

Uchwała z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04

Sędzia SN Marek Sychowicz (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "I.P.S." S.A. w K. przeciwko Jerzemu Z. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 28 lipca 2004 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 28 kwietnia 2004 r.:

"Czy w przypadku reprezentowania strony przez pełnomocnika, który nim nie może być, zastępowana przez niego strona może przed sądem odwoławczym skutecznie potwierdzić jego czynności dokonane przed sądem pierwszej instancji?"
podjął uchwałę:

Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę.

Uzasadnienie

W sprawie rozpoznawanej na skutek apelacji pozwanego Jerzego Z. Sąd Apelacyjny w Gdańsku stwierdził, że jego pełnomocnik, radca prawny Joanna J., wykonująca zawód w ramach kancelarii radcy prawnego, w okresie od dnia 1 września 2003 r. do marca 2004 r. pozostawała jednocześnie w stosunku pracy i w tym czasie podejmowała przed sądem pierwszej instancji czynności procesowe w imieniu swego mocodawcy. Ponieważ stosownie do art. 8 ust 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm. – dalej: „u.r.p.”), radca prawny może świadczyć pomoc prawną osobom fizycznym tylko w ramach wykonywania zawodu w kancelarii radcy prawnego lub w spółkach, o których mowa w ust. 1 tego artykułu, bez jednoczesnego pozostawania w stosunku pracy, Sąd Apelacyjny uznał, że radca prawny Joanna J. podejmowała czynności procesowe jako pełnomocnik pozwanego, nie mogąc nim być; miało więc miejsce nienależyte umocowanie pełnomocnika, powodujące nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość, czy ta wadliwość może zostać naprawiona przez potwierdzenie przez pozwanego przed sądem odwoławczym czynności podjętych przed Sądem pierwszej instancji w jego imieniu przez osobę, która nie mogła być jego pełnomocnikiem. Sąd Apelacyjny powołał orzeczenia Sądu Najwyższego dopuszczające taką możliwość, a także krytyczne wobec nich wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Zwrócił uwagę na odmienny pogląd wyrażony ostatnio przez Sąd Najwyższy i przyłączył się do niego. Ze względu na występującą rozbieżność stanowisk i potrzebę jednoznacznego wyjaśnienia problemu przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne przytoczone w sentencji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 86 k.p.c., strony i ich organy lub przedstawiciele ustawowi mogą działać przed sądem osobiście lub przez pełnomocników. Kto, a także w jakich sprawach może być pełnomocnikiem, stanowią art. 87, 465 § 1, art. 479⁸, 479²⁹ § 3, art. 479⁵¹, 479⁶², 479⁷³ i 691⁵ k.p.c., przy czym w odniesieniu do radców prawnych unormowania tę dopełniają art. 4 ust. 1 i art. 8 ust. 2 u.r.p. Według art. 89 k.p.c., pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo z podpisem mocodawcy lub wierzytelny odpis pełnomocnictwa, a w toku sprawy pełnomocnictwo może być udzielone na posiedzeniu sądu przez oświadczenie złożone przez stronę i wciągnięte do protokołu. Artykuł 97 k.p.c. stanowi zaś, że po wniesieniu pozwu sąd może dopuścić tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej osobę nie mogącą na razie przedstawić pełnomocnictwa. Sąd wyznacza równocześnie termin, w ciągu którego osoba działająca bez pełnomocnictwa powinna je złożyć albo przedstawić zatwierdzenie swej czynności przez stronę, a jeżeli termin upłynął bezskutecznie, pomija czynności procesowe tej osoby.

Z przedstawionego unormowania wynika jasno, że sąd nie powinien dopuścić do podjęcia czynności procesowej osoby, która w rozpoznawanej sprawie nie może być pełnomocnikiem, chociażby wylegitymowała się prawidłowo udzielonym pełnomocnictwem i z wyjątkiem sytuacji, której dotyczy art. 97 k.p.c., osoby, która wprawdzie może być pełnomocnikiem, ale nie przedstawiła pełnomocnictwa. Powstaje jednakże zagadnienie, jak należy ocenić sytuację, w której osoby takie dokonały już czynności procesowych. Zagadnienie to nie jest nowe. Pojawiło się już w okresie międzywojennym, na tle przepisów kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. W orzeczeniu z dnia 24 sierpnia 1937 r., C I 2382/36 (Zb. Urz. 1938, poz. 282) Sąd Najwyższy uznał, że z art. 97 § 2 tego kodeksu (odpowiednika art. 97 § 2 k.p.c.) wynika zasada ogólna, iż strona może zatwierdzić czynności dokonane w jej imieniu bez należytego pełnomocnictwa. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 grudnia 1946 r., C III 804/46 (W. Świącicki, Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, Łódź 1948, poz. 320). Odnosząc się wprost do przypadku dokonania czynności procesowych przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem procesowym, Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 1968 r., III CZP 93/68 (OSNCP 1969, nr 7-8, poz. 129) uznał, że skuteczność prawna takich czynności zależy od ich zatwierdzenia przez

zainteresowaną stroną. Pogląd ten znalazł także wyraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1991 r., I CR 484/90 (OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 138), według zaś uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1992 r., III CZP 112/92 (OSNCP 1993, nr 5, poz. 75), potwierdzenie przez stronę w sądzie rewizyjnym czynności procesowych dokonanych w toku dotychczasowego postępowania przez osobę, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym tej strony wyłącza możliwość przyjęcia nieważności postępowania na tej podstawie, że pełnomocnik nie był należycie umocowany. Sąd Najwyższy m.in. stwierdził, że skoro wola strony może niwelować całkowicie brak umocowania, to tym bardziej strona może potwierdzić czynności osoby, której udzieliła pełnomocnictwa, a następnie okazało się, że osoba ta nie należy do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c. oraz, że kwalifikacje w postaci przynależności do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c. nie stanowią warunków ważności udzielenia pełnomocnictwa procesowego, lecz są jedynie przesłankami skuteczności działania pełnomocnika procesowego w postępowaniu cywilnym przed sądem.

Stanowisko wyrażone w wymienionych orzeczeniach Sądu Najwyższego spotkało się w piśmiennictwie z pełną aprobatą i ze zdecydowaną krytyką. Według jego przeciwników, wola strony nie może zmienić ustanowionego ustawą kręgu osób, które mogą być pełnomocnikami. Czynności procesowe dokonane przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem nie mogą być zatwierdzone przez stronę. W takim wypadku zachodzi brak należytego umocowania pełnomocnika, powodujący nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Odnotować też należy pogląd, według którego kwalifikacje prawne wymagane od danej osoby, by mogła ona być pełnomocnikiem, nie stanowią przesłanki udzielenia pełnomocnictwa procesowego, lecz jedynie są przesłankami w zakresie działania w imieniu strony procesowej przed sądem. Udzielenie zatem pełnomocnictwa osobie, która nie może być pełnomocnikiem, czyni zadość wymogom należytego umocowania. Czynności procesowe dokonane przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem, nie mogą więc być uznane za bezskuteczne, w związku z czym zatwierdzanie ich przez stronę jest zbędne. W wyroku z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 586/00 (OSNAPUS 2003, nr 14, poz. 335) Sąd Najwyższy zajął inne stanowisko niż w orzeczeniach wcześniejszych i uznał, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby, która nim nie może być, oznacza brak należytego umocowania pełnomocnika, a tym samym prowadzi do nieważności postępowania.

W sprawie, w której przedstawione zostało rozstrzygane zagadnienie prawne, czynności procesowe za pozwanego, będącego osobą fizyczną, podjęła, jako jego pełnomocnik, na podstawie udzielonego jej pełnomocnictwa, radca prawny świadcząca pomoc prawną w ramach wykonywania zawodu w kancelarii radcy prawnego, jednocześnie pozostająca w stosunku pracy. Stosownie do art. 8 ust. 2 u.r.p., nie mogła być pełnomocnikiem procesowym pozwanego.

Nie można podzielić poglądu, wywodzonego z istoty pełnomocnictwa procesowego, że w tej sytuacji ma miejsce należyte umocowanie pełnomocnika, wobec czego czynności procesowe podjęte przez osobę działającą jako pełnomocnik są skuteczne. Uprawnienie strony do działania przed sądem przez pełnomocnika nie ma charakteru bezwzględne w tym sensie, że strona może w każdej sprawie ustanowić swoim pełnomocnikiem każdą osobę. Kto i w jakich sprawach może być pełnomocnikiem procesowym strony, określa ustawa. Przepisy te mają charakter *iuris cogentis* i strona nie może swoim działaniem uchylić ich mocy obowiązującej. Ustanowienie pełnomocnika z naruszeniem tych przepisów jest ustanowieniem nienależytym. Konsekwentnie rozumując, przyjęcie, że ustanowienie pełnomocnikiem strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, jest należytym umocowaniem pełnomocnika, prowadziłoby do uznania dokonanych przez tę osobę czynności procesowych za skuteczne i do dopuszczenia do udziału w sprawie takiej osoby jako pełnomocnika strony. Oznaczałoby to pozbawienie jakiegokolwiek znaczenia przepisów, które ograniczają krąg osób mogących być pełnomocnikami procesowymi określonych stron lub w określonych sprawach i dawałoby możliwość do występowania w charakterze pełnomocnika każdej strony, w każdej sprawie, każdej osoby.

Jak zasadnie przyjmuje się w piśmiennictwie, nienależyte umocowanie pełnomocnika zachodzi zarówno wtedy, gdy osoba działająca jako pełnomocnik nie legitymuje się pełnomocnictwem, jak i wówczas gdy osobie takiej strona wprawdzie udzieliła pełnomocnictwa, ale osoba ta nie może być w danej sprawie pełnomocnikiem, gdyż nie należy do kręgu osób, które według ustawy mogą być pełnomocnikami. Stosownie do art. 379 pkt 2 k.p.c., nienależyte umocowanie pełnomocnika jest przyczyną nieważności postępowania.

Brak niektórych bezwzględnych przesłanek procesowych powodujących nieważność postępowania może być konwalidowany i jak wynika z art. 70 § 2 i art. 401 pkt 2 k.p.c. dotyczy to także przypadku działania za stronę pełnomocnika

nienależycie umocowanego. Sposobem takiej konwalidacji jest zatwierdzenie przez stronę czynności procesowych dokonanych przez osobę działającą jako jej pełnomocnik. Nie ma jednak dostatecznych przesłanek do przyjęcia, że wymienione przepisy stanowić mogą podstawę do zatwierdzenia przez stronę czynności procesowych podjętych przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem.

Szczególnym przepisem przewidującym zatwierdzenie przez stronę czynności procesowych podjętych w imieniu tej strony przez osobę, która nie została należycie umocowana, jest art. 97 § 2 k.p.c. Przepis ten jest kontynuacją i rozwinięciem unormowania zawartego w § 1 tego artykułu. Przewidziane w nim zatwierdzenie przez stronę dotyczy tylko „dopuszczonej tymczasowo przez sąd”, „naglącej” czynności procesowej „po wniesieniu pozwu”, podjętej przez osobę nie mogącą „na razie” przedstawić pełnomocnictwa. Nie odnosi się zatem do sytuacji, w której czynność procesowa została podjęta przez osobę działającą na podstawie pełnomocnictwa udzielonego jej przez stronę, lecz niemogącą być pełnomocnikiem. Wprawdzie w art. 97 k.p.c. unormowana została sytuacja procesowa ściśle określona w tym przepisie, ale ze względu na to, czego ona dotyczy, przepis ten, w związku z art. 70 § 2 i art. 401 pkt 2 k.p.c., pozwala na sformułowanie zasady ogólnej, że strona może potwierdzić czynność procesową dokonaną przez osobę, która nie legitymowała się pełnomocnictwem udzielonym jej przez tę stronę, lecz nie pozwala na przyjęcie, iż z przepisu tego wynika, że strona może zatwierdzić czynności dokonanej w jej imieniu przez osobę, która nie mogła być pełnomocnikiem. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 586/00, przepis art. 97 k.p.c. może nawet posłużyć rozumowaniu *a contrario*, a więc że nie jest możliwe potwierdzenie czynności źle umocowanego pełnomocnika, jeżeli nie występują przesłanki przewidziane w tym przepisie.

Należy powtórzyć za tym wyrokiem, że również z istoty pełnomocnictwa nie wynika dopuszczalność potwierdzenia czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika, jeżeli polegało ono na ustanowieniu pełnomocnikiem osoby, która pełnomocnikiem być nie może, chodzi bowiem w tym wypadku nie o nienależycie umocowanie pełnomocnika polegające na braku pełnomocnictwa, ale na umocowaniu pełnomocnikiem osoby, która z woli ustawy nie może być pełnomocnikiem. Zatwierdzenie takie nie usuwałoby braku istnienia pełnomocnictwa, bo takie strona udzieliła, ale w istocie powodowałoby

usankcjonowanie czynności procesowych podjętych przez osobę, której ustawa nie zezwala ich podejmować.

Dopuszczalności zatwierdzenia przez stronę czynności procesowych podjętych przez osobę działającą jako jej pełnomocnik, pomimo że pełnomocnikiem być nie może, nie uzasadnia odpowiednie zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie (art. 103-105). Trafnie zwrócono uwagę w piśmiennictwie, że istnienie w kodeksie postępowania cywilnego szczególnych przepisów dotyczących następczego zatwierdzenia czynności procesowych dokonanych bez należytego umocowania wyklucza jakąkolwiek próbę odpowiedniego stosowania w tym zakresie przepisów kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie. Stanowisko przeciwne pomija fakt istnienia regulacji szczególnej w kodeksie postępowania cywilnego, jak również odmienny charakter czynności procesowych w porównaniu z czynnościami prawnymi prawa materialnego.

Uznanie dopuszczalności konwalidacji nieskutecznego oświadczenia strony o ustanowieniu pełnomocnika przez zatwierdzenie czynności podjętych przez osobę ustanowioną pełnomocnikiem oznaczałoby przyzwolenie – wbrew zakazowi ustawy – na podejmowanie czynności procesowych przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem. Jak zasadnie zauważono w piśmiennictwie, możliwość zatwierdzenia przez stronę, pojedynczo lub *en bloc*, czynności procesowych dokonanych przez osobę, która nie może być jej pełnomocnikiem, prowadziłaby do „legalizowania” udziału tej osoby jako pełnomocnika strony w procesie. Taka praktyka umożliwiałaby przedostawanie się do postępowania sądowego osób niespełniających wymagań ustawowych bycia pełnomocnikiem procesowym, co byłoby zjawiskiem zagrażającym interesom wymiaru sprawiedliwości. Należy ponadto zauważyć, że uzależnienie skuteczności czynności procesowych podjętych przez osobę działającą na postawie udzielonego jej pełnomocnictwa od zatwierdzenia ich przez stronę, mogłoby przez nią być wykorzystane do zatwierdzenia czynności dla niej korzystnych i – z pominięciem środków przysługujących stronie w normalnym toku postępowania – do uchylecia się od skutków czynności niekorzystnych.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak wyżej.